

Janusz S. Gruchała*

 <https://orcid.org/0000-0002-3938-9303>

Archiwum Kazimierza Sowińskiego Warsztat edytora, dziennikarza i poety

Streszczenie

Artykuł omawia archiwum Kazimierza Sowińskiego przechowywane w Krakowie wraz ze spuścizną Oficyny Poetów i Malarzy z Londynu, zapisaną Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przez Krystynę Bednarczyk. W 138 teczkach znajdują się dokumenty, które dzielą się na trzy grupy: 1. rezultaty prac nad edycją *Vade-mecum* Cypriana Norwida, pierwszym drukowanym wydaniem tego zbioru, przygotowanym przez Sowińskiego i wydrukowanym w Oficynie w 1953 r.; w archiwum pozostały cenne komentarze edytorskie, których Sowiński nie zdołał ukończyć na czas; 2. materiały związane z twórczością Tadeusza Sułkowskiego, z którym Sowiński był związany wieloletnią przyjaźnią: listy, dokumenty z pobytu Sułkowskiego w obozie jenieckim Murnau podczas II wojny światowej, a także dokumentacja przygotowywanej edycji dzieł literackich Sułkowskiego; 3. teksty poetyckie Sowińskiego w kopiach zawierających liczne warianty, a także dokumenty powstałe w czasie jego dwudziestoletniej pracy w Radiu Wolna Europa, głównie teksty przygotowanych przezeń programów kulturalnych.

Wszystkie trzy grupy dokumentów są interesującymi świadectwami pracy Kazimierza Sowińskiego jako poety, edytora i dziennikarza radiowego.

Słowa kluczowe: Sowiński Kazimierz, Oficyna Poetów i Malarzy, Tadeusz Sułkowski, Cyprian Norwid *Vade-mecum*, literatura emigracyjna po II wojnie światowej

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: janusz.gruchala@uj.edu.pl

Kazimierz Sowiński's archive

Records of his editorial, journalistic and poetic activities

Summary

The article presents Kazimierz Sowiński's archive, stored in Cracow together with the documents of Poets' and Painters' Press (London), bequeathed by Krystyna Bednarczyk to Jagiellonian University in 2011. The archive consists of 138 files. Documents divide in three groups: 1. Results of the editorial work concerning *Vade-mecum* by Cyprian Norwid; the text had been prepared by Sowiński and printed in Poets' and Painters' Press in 1953, the archive contains important editorial commentaries, which Sowiński didn't manage to finish on time; 2. Literary materials of Tadeusz Sułkowski, Sowiński's close friend: letters, documents related to Sułkowski's stay in POW camp in Murnau during the II WW, and materials for an edition of Sułkowski's literary oeuvre. 3. Sowiński's poetic texts with numerous variants, and results of his activity in Polish section of Radio Free Europe, chiefly the texts of cultural programmes prepared by him.

The documents stored in Sowiński's archive give the evidence of his activity as poet, editor, and radio journalist.

Keywords: Sowiński Kazimierz, Poets' and Painters' Press, Tadeusz Sułkowski, Cyprian Norwid *Vade-mecum*, literature of Polish emigrants after II WW

Bezpośredni kontakt z materiałami archiwalnymi pozostawionymi przez autora jest niepowtarzalnym spotkaniem. Czytelnik takich dokumentów pozostaje wprawdzie badaczem czyhającym na korzyść własną (zaspokojenie ciekawości, może też publikację wyników), ale zdarza mu się czasem tracić dystans, ulegać urokowi sytuacji, w której się znalazł, odczuwać sympatię do partnera rozmowy. Niniejszy artykuł ma być komunikatem o zbiorze, który trafił z Londynu do Krakowa, ale przecież trudno piszącemu te słowa wyrzucić z pamięci wrażenia, które rodziły się podczas przeglądania teczek tworzących archiwum Kazimierza Sowińskiego.

Trafiło ono do Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz ze spuścizną Oficyny Poetów i Malarzy, zapisaną uczelni w testamencie przez Krystynę Bednarczykową, zmarłą w kwietniu 2011 roku. Współtwórczyni londyńskiego wydawnictwa – które może bardziej precyzyjnie trzeba by nazywać pracownią edytorsko-typograficzną – przez wiele ostatnich lat swego życia pielęgnowała myśl o przeniesieniu Oficyny

do Polski. Czyniła to najpierw wspólnie ze swym mężem Czesławem, zmarłym w 1994 roku, potem jako wdowa prowadziła rozmowy na ten temat z przyjaciółmi i władzami w Polsce. Nie wszystkie projekty takich przenosin zostały dotychczas szczegółowo zbadane, wiadomo jednak, że wśród innych miast (Szczecin, Poznań, Sandomierz) w grę wchodził również Kraków: dzięki przyjaciołom z Biblioteki Jagiellońskiej powstał pomysł ulokowania Oficyny pod Wawelem, były nawet obietnice rządców miasta, że przydzielą Bednarczykom godne miejsce, ale nic z tego wówczas nie wyszło.

Przekonanie Krystyny Bednarczykowej, by wróciła do planów krakowskich, udało się w 2008 roku, kiedy to rektor UJ – delegując niżej podpisanego – zaproponował przeznaczenie pomieszczeń na Gołębiej dla materiałów Oficyny. Jak się okazało po otwarciu testamentu Krystyny Bednarczykowej, wcześniejsza deklaracja została podtrzymana. Po załatwieniu formalności spadkowych archiwum przewieziono do Krakowa w 2012 roku, a w listopadzie 2013 roku otwarto Pracownię – Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy przy Katedrze Edytorstwa i Nauk Pomocniczych Wydziału Polonistyki UJ. Znalazły się tam listy (prawie 1400 teczek), materiały redakcyjne (ponad 530 teczek), dokumentacja działalności wydawnictwa i drukarni, książki wydane przez Oficynę i pochodzące z prywatnej biblioteki Bednarczyków, a także dzieła sztuki z domu przy Colindeep Lane w Londynie.

Archiwum Kazimierza Sowińskiego składa się ze 138 teczek i w sensie formalnym nie należy do spuścizny Oficyny; co jednak ważne, jest w niej korespondencja pisarza z wydawcami, składająca się ze 152 listów z lat 1950-1979¹. Stanowi ona znakomite źródło objaśniające dla dokumentów, które są przedmiotem niniejszego omówienia.

Przyczyny, dla których materiały osobiste Sowińskiego znalazły się w domu Bednarczyków i trafiły stamtąd do Krakowa, są dość oczywiste: po pierwsze, autor był związany z Oficyną, w której opublikował dwie swoje książki autorskie², współredagował księgę zbiorową³, wydawał dwukrotnie dzieła Cypriana Norwida⁴. Po drugie, Sowiński był bliskim przyjacielem Tadeusza Sułkowskiego, którego wieloletnie związki z właścicielami Oficyny każą go uznać za jednego z najbliższych ich współpracowników. W liście z 19 stycznia 1963 roku Sowiński, wysyłając fotografie do książki o Sułkowskim, pisał: „Nie pogub tych pocztówek i nie umajujcie ich zbyt: chciałbym zorganizować, że tak powiem, centralne archiwum

1 Sygnatura OPiM o866. Edycję tych listów opracowała Magdalena Kolanko, *Korespondencja Kazimierza Sowińskiego z Oficyną Poetów i Malarzy w latach 1950-1979*, Kraków 2017 (praca magisterska napisana pod kierownictwem Janusza Gruchały).

2 Tom wierszy *Z krańca na kraniec* (1979) i tom prozy *Uparty prowincusz. Wspomnienia o Tadeuszu Sułkowskim* (pośmiertnie, w roku 1983).

3 *O Tadeuszu Sułkowskim* (1967), współredaktor: Tymon Terlecki.

4 *Vade-mecum* (1953) i *Pisma polityczne i filozoficzne* (1957).

Sułkowskiego (które ewentualnie w całości potem przekażę Wam) i te wszystkie zdjęcia w nim zachować”⁵. Przekazał nie tylko „centralne archiwum”, ale także inne materiały dotyczące współpracy z Oficyną.

Pora przedstawić krótko bohatera niniejszego tekstu, nie jest on bowiem postacią powszechnie znaną. Kazimierz Sowiński (1907–1982) był poetą, dramaturgiem, dziennikarzem radiowym i redaktorem wydawnictw. Urodził się na łódzkich Bałutach w rodzinie robotniczej, w rodzinnym mieście skończył gimnazjum i zadebiutował jako autor wierszy; był członkiem grupy poetyckiej Meteor. Studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim podjął w 1928 roku, pracował w stolicy w redakcjach kilku pism („Prądy”, „Pion”), tam też wydał swój pierwszy tomik *Gwiazdy na strychu* (1930). Przed wojną odbywał służbę wojskową, w stopniu podporucznika wziął udział w kampanii wrześniowej. Jego losy wojenne to materiał na scenariusz filmu przygodowego: wzięty do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939, uciekł z niej, brał udział w konspiracji, aresztowany w 1941 roku i wywieziony do obozu pracy, stamtąd też uciekł, tym razem do Warszawy; ranny w powstaniu, został osadzony w oflagu w Niemczech, a po wyzwoleniu obozu udał się do II Korpusu we Włoszech, gdzie podjął pracę w pionie kulturalnym, redagując kilka pism. Najbardziej znane z nich to „Orzeł Biały”, w którym Sowiński odpowiadał za dział kulturalny; w związku z pracą w piśmie przeniósł się najpierw do Brukseli, a potem do Londynu. Podejmował różne zajęcia zarobkowe: pracował w londyńskim metrze, był pracownikiem polskiej czytelni. W latach 1952–1972 mieszkał w Monachium i pracował w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Zrealizował wiele audycji poświęconych zarówno kulturze dawnej, jak i współczesnej. W tym czasie przygotował dla Oficyny Poetów i Malarzy wspomniane wydania dzieł Norwida, napisał i wydał sztukę teatralną *Dzień Dominika* (premiera w londyńskim Warstacie Teatralnym w 1955 roku, druk w 1958), wydał w Stanach Zjednoczonych tomik *Monogramy* (1964, przekład angielski 1974). Udzielał się przy upamiętnieniu Tadeusza Sułkowskiego, między innymi przy pośmiertnych wydaniach jego tomów w Oficynie (*Tarcza i Dom złoty* w 1961 roku).

Po powrocie do Londynu był sekretarzem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, a w latach 1974–75 jego prezesem. Opublikował dwa tomy poezji: *Ojczyzna za horyzontem* (Albany, USA 1977) i *Z krańca na kraniec* (Oficina Poetów i Malarzy 1979), co przyczyniło się do przyznania mu w 1979 nagrody ZPPnO za całokształt twórczości. Publikował w wielu pismach emigracyjnych, nie próbował natomiast nawiązywać kontaktów z wydawcami w Polsce. Zmarł we wrześniu 1982 roku,

5 M. Kolanko, dz. cyt., s. 120.

pochowany został w Londynie, a na łódzkim cmentarzu, na rodzinnym grobie, upamiętnia go symboliczna tablica.

Kazimierz Sowiński nie zdobył wielkiej popularności jako poeta. Czesław Bednarczyk w swoich „wspomnieniach drukarza i wydawcy” przyznaje mu uzdolnienia krytyka literackiego i eseisty, o wierszach zaś wyraża się krytycznie: „niestety, był słabym poetą, lecz uparcie do końca życia pisującym wiersze”⁶. Oceny tej nie można uznać za rozstrzygającą, poezje Sowińskiego wymagają z pewnością dalszych badań; tu jednak nie miejsce na takie rozważania⁷.

Archiwum Sowińskiego zawiera trzy wyraźnie wyodrębniające się zespoły:

1. Efekty prac nad twórczością Cypriana Norwida.
2. Materiały dotyczące Tadeusza Sułkowskiego.
3. Dokumentacja własnej działalności Sowińskiego.

NORWID

Zainteresowanie twórczością Norwida rozwinęło się dzięki znajomości Sowińskiego ze Zbigniewem Zaniewickim, przedwojennym współpracownikiem Zenona Przesmyckiego (Miriamą) i współwydawcą *Wszystkich pism* Norwida w latach trzydziestych. Po powstaniu warszawskim Zaniewicki – podobnie jak Sowiński – trafił do obozu jenieckiego, po wyzwoleniu przebywał przez jakiś czas w Polsce i we Francji, a w roku 1950 osiadł w Anglii. Starał się kontynuować prace zmarłego podczas powstania Miriamą, zwłaszcza że udało mu się wywieźć z Polski niewielką część jego ocalałych materiałów. Współpraca Sowińskiego i Zaniewickiego przy opracowaniu edycji Norwida przyniosła dwa tomy wydane w Oficynie. Oba są wydaniami z wielu względów ważnymi.

Vade-mecum, pięknie wydane przez Bednarczyków, było w istocie pierwszą drukowaną edycją najważniejszego zbioru poezji Norwida, jeśli nie liczyć fotograficznej podobizny autografu, którą w 1947 wydał w Warszawie Waclaw Borowy. Tomik Oficyny liczy 144 strony starannie złożone, z użyciem koloru dla wyróżnień, ma oprawę kartonową ze skrzydełkami. Zdobią go reprodukcje akwafort

6 C. Bednarczyk, *W podmostowej arkadzie. Wspomnienia drukarza i wydawcy londyńskiej oficyny*, wyd. 2, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 2003, s. 19–20.

7 Zob. H. Siewierski, *W obłoku swojej mowy*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1983, t. 6, s. 58–60; J. Zieliński, *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*, wyd. 2, Wydawnictwo FIS, Lublin 1989, s. 114. Zob. też obszerne opracowanie: W. Kowalski, „Przez burzę do Polski”. *Rzecz o Kazimierzu Sowińskim*, „Festinus”, Łódź 1998.

Cypriana Norwida skopiowanych z kolekcji Jana Winczakiewicza i Ludwika Lille. Nakład był bardzo wysoki jak na ówczesne możliwości warsztatu Bednarczyków: 1200 egzemplarzy. Zaniewicki nie został nigdzie wymieniony, rolę Sowińskiego określono jako tego, który tekst „przygotował do druku”; trzeba to z pewnością rozumieć tak, że był wydawcą naukowym: ustalił tekst, pisownię i interpunkcję, co w wypadku *Vade-mecum* nie należy do rzeczy łatwych, zwłaszcza gdy ma się dostęp do autografu wyłącznie dzięki fototypicznej edycji W. Borowego.

W tomie znalazła się też informacja: „W przygotowaniu drugi tom pt. *Uzupełnienia do »Vade-mecum«*”. Kryje się za tym historia, którą w części można odtworzyć z korespondencji Sowińskiego i Bednarczyka⁸. Gotowy skład *Vade-mecum* drukarz przesłał z Londynu do Monachium w marcu 1953 roku. Sowiński wykonał korektę, a Bednarczyk czekał jakiś czas na komentarze edytorskie, w końcu jednak wydrukował sam tekst. W kolofonie podano datę ukończenia druku: 28 sierpnia 1953; przytoczona wyżej zapowiedź drugiego tomu była najwyraźniej próbą złagodzenia gniewu Sowińskiego, który zwlekał z dostarczeniem uzupełnień do tekstu. Nie wiedząc, że książka jest już gotowa, odezwał się 5 września (w tydzień po zakończeniu druku!) zapewniając, że wysyła objaśnienia:

Decyduję się posłać Panu to, co przygotowałem, choć może za późno. Projekt Pana, aby wydać oddzielnie tekst główny, a potem appendix do książki, uważam w równym stopniu za rozpaczliwy, co nierozsądny. To wszystko jest całość – bez uzupełnienia, bez uzasadnienia, dlatego teksty tak wyglądają, ów pierwszy tomik nie będzie miał sensu, a już samo uzupełnienie – sens jeszcze mniejszy.

Dlatego: proszę się łaskawie jeszcze trochę wstrzymać, puścić w świat całość. Gdyby Pan jednak zdecydował się zrobić wg swojego projektu, proszę nie umieszczać mojego nazwiska na tekście, nawet w tej najłagodniejszej formie: „do druku przygotował...”⁹

Ten niefortunny ciąg wypadków skończył się prawie trzyletnim zerwaniem kontaktów między Sowińskim a Bednarczykiem, a gdy pierwszy z nich odezwał się ponownie w roku 1956, najpierw zajął się wydaniem prozy Norwida, a później, w marcu 1957 roku, wrócił do *Vade-mecum*, planując drugą edycję z objaśnieniami, w co miał być włączony jako autor przedmowy Tymon Terlecki¹⁰; nic z tych planów nie wyszło, co spowodowało następną dłuższą przerwę w korespondencji.

⁸ Zob. M. Kolanko, dz. cyt., s. 19–22.

⁹ Tamże, s. 80.

¹⁰ Śladem jego zaangażowania w sprawę jest obrona Sowińskiego przed zarzutami Juliusza Wiktor Gomulickiego, który w swej edycji (C.K. Norwid, *Vade-mecum*, wyd. z autografu, uzup. i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 29–30) pisał o licznych błędach w tekście wydania *Vade-mecum* z 1953 roku i o tym, że

Nadmiernie może szczegółowa relacja o pracach nad *Vade-mecum* jest konieczna, gdyż wydaje się pewne, że materiały w archiwum Sowińskiego dotyczące Norwida zawierają owe „uzupełnienia”, których nie udało się wydać w Oficynie. Rzecz wymaga dalszych badań, jest to bowiem zespół nieuporządkowany; w teczkach znaleźć można maszynopisy z różnymi wersjami komentarzy i uwag dotyczących pisowni. Nie ulega jednak wątpliwości, że może on stanowić interesujący materiał dla norwidologów zainteresowanych badaniami tekstologicznymi¹¹.

Drugi z tomów Norwida opublikowanych w Oficynie Poetów i Malarzy, *Pisma polityczne i filozoficzne* z 1957 roku – to dokończenie przedwojennej edycji Miriama, uzupełnienie jej o tom VII, z którego dochował się tylko egzemplarz korektorski, uratowany przez Zaniewickiego. Przy tej edycji z pewnością pierwsze skrzypce grał właśnie on, na co wskazuje formuła na karcie tytułowej: „zebrał i ułożył Zenon Przesmycki (Miriam), wydał i przedmową poprzedził Zbigniew Zaniewicki”; współpracę Sowińskiego odnotowano jako „rewizję tekstu”. Publikację finansował fundusz wydawniczy Leopolda i Jadwigi Welliszów, ten sam, który wspierał edycję przerwana przez wojnę. Tom liczy 256 stron, zastosowano barwne wyróżnienia, a także elementy graficzne: frontispis z portretem Norwida, fotograficzny portret Miriama oraz podobiznę autografu Norwida. Książkę oprawiono w cienki karton, część nakładu zyskała jednak solidną twardą okładkę. Charakterystyczna jest nieco patetyczna dedykacja: „Bratnim Duchom Norwida i Miriama”.

Materiały zachowane w archiwum Sowińskiego, dotyczące *Pism politycznych i filozoficznych*, nie są tak obfite jak w wypadku *Vade-mecum*. Z korespondencji z Czesławem Bednarczykiem dowiedzieć się można, że Sowiński przygotowywał tekst, jak to zaznaczono na stronie tytułowej, ale na etapie prac wydawniczych właściwie się wycofał na rzecz Zaniewickiego. To Sowiński wprawdzie przesłał „manuskrypt” (maszynopis?) w listopadzie 1956 roku i ustalał szczegóły typografii, to on deklarował w marcu 1957, że zrobi „wylepkę” (makietę) i że będzie robił pierwszą korektę równocześnie ze współwydawcą tomu, ale zgodził się na to, że

Sowiński publikuje „hybrydalne teksty” Norwida. Zob. T. Terlecki, *Nareszcie Norwid*, „Kultura” 1963, nr 183–184, s. 224.

11 M. Buś, *Składanie pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1997. Buś zajmował się dwudziestoleciami międzywojennym, toteż wspomina Sowińskiego tylko raz, w związku z wydaniem siódmego tomu z pismami prozaicznymi. Wydawcy Norwida, J.W. Gomułicki (osobne wydania *Vade-mecum* w 1962 i 1969 roku, a także w: C. Norwid, *Dzieła zebrane*, t. 1–2, Warszawa 1966; tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1–2, Warszawa 1971) i J. Fert (wydania *Vade-mecum* w Bibliotece Narodowej, Wrocław 1990, 1999 i 2003; edycja naukowa Lublin 2004), odnotowują wydanie Sowińskiego, ale do jego objaśnień i uzasadnień decyzji tekstologicznych oczywiście nie mieli dostępu.

Obecnie *Norwidiana* z archiwum Sowińskiego bada moja magistrantka, p. Lidia Nowak.

„batutę organizacyjną w sprawie Norwida wziął w swe ręce Zaniewicki”¹². Powodem były z pewnością liczne obowiązki redaktorskie Sowińskiego w RWE, a także odległość między Londynem a Monachium utrudniająca intensywne kontakty.

SUŁKOWSKI

Byli rówieśnikami, ich losy toczyły się w podobnych koleinach. Przyjaźń zaczęła się przed wojną, gdy Kazimierz Sowiński odbywał służbę wojskową w Skierniewicach, mieście rodzinnym Sułkowskiego, który studiował wtedy w Warszawie, dojeżdżając z domu. Obaj zdążyli wydać przed wojną swe debiutanckie tomiki poetyckie, obaj wzięli udział w kampanii wrześniowej. Obu im pisany był pobyt w obozie jenieckim, tyle że Sułkowski dostał się do niego już w 1939 roku (większość czasu spędził w Murnau), a Sowiński był więźniem innego ołagru krótko, po powstaniu warszawskim. Spotkali się ponownie w II Korpusie we Włoszech, z tego czasu pochodzą pierwsze listy Sułkowskiego. Korespondencja trwała do 1960 roku, ostatni list wysłany został dwa miesiące przed śmiercią autora *Tarczy*. Redaktor Sowiński pomagał przyjacielowi drukować jego wiersze w czasopiśmie, głównie w „Ochotniczce” i „Orle Białym”, co nie było łatwe, Sułkowski bowiem był perfekcjonistą i nieustannie poprawiał swoje teksty, niejednokrotnie uniemożliwiając w ten sposób ich publikację. Spotykali się w Londynie w latach, gdy Sowiński mieszkał nad Tamizą, dzieląc pasję literacką i teatralną. Wiadomość o nagłej śmierci Sułkowskiego w lipcu 1960 roku doszła do Sowińskiego w Monachium, ale nie mógł on przyjechać na pogrzeb przyjaciela z powodu – jak pisał – formalności paszportowych.

Działania grupy przyjaciół Sułkowskiego po jego śmierci układają się w jeden z najpiękniejszych epizodów życia literackiego emigracji londyńskiej. Pochówek na londyńskim cmentarzu finansowała Oficyna Poetów i Malarzy, w której zmarły poeta niekiedy dorabiał jako pracownik fizyczny. Bednarczykowie podjęli wcześniej w ambasadzie PRL zakończone niepowodzeniem starania o przewiezienie ciała poety do Polski i pochowanie go w Skierniewicach.

Uznawany przez wielu za wyróżniającego się poetę, Sułkowski miał w dorobku w chwili śmierci przedwojenny tomik *List do dnia* (Warszawa 1933), liczne utwory poetyckie i prozaiczne ogłaszane w czasopiśmie (głównie w „Wiadomościach”), a także rękopisy i maszynopisy rozproszone w różnych miejscach. Sowiński od razu zadeklarował chęć pracy nad publikacją tego dorobku. Nieformalny „komitet” zajmujący się twórczością zmarłego utworzyli spontanicznie Czesław Bednarczyk, Tymon Terlecki i Kazimierz Sowiński. Dość szybko udało się wydrukować w Oficynie dwa tomy: *Dom złoty* (tu znalazł się wstęp Sowińskiego i rysunkowy

¹² List z 10 marca 1957. Zob. M. Kolanko, dz. cyt., s. 85.

portret autora wykonany przez Feliksa Topolskiego) i poemat *Tarcza* zaprojektowany od strony graficznej przez Topolskiego; zarówno okładka, jak i wklejone w bloku książki kolorowane rysunki tego artysty uczyniły ten starannie złożony druk jednym z najdoskonalszych typograficznie wydań emigracyjnej poezji.

Rychło po pogrzebie zaczęły się też prace nad tomem upamiętniającym Sułkowskiego; jego redakcją zajęli się Terlecki i Sowiński. Prace trwały kilka lat, nie były wolne od animozji między autorami i redaktorami, w końcu tom ujrzał światło dzienne w 1967 roku¹³. Sowiński, który nie uzyskał zgody na obszerne upamiętnienie w nim swego przyjaciela, zebrał swe wspomnienia w książce, którą wydali Bednarczykowie po jego śmierci, dzięki staraniom partnerki Sowińskiego Izabelli Sosnowskiej¹⁴. Dodajmy, że w Oficynie ukazała się też książka Krzysztofa Ćwiklińskiego poświęcona autorowi *Tarczy*¹⁵.

Pragnąc uczcić pamięć Sułkowskiego, Bednarczykowie ufundowali z własnych oszczędności nagrodę literacką jego imienia; pierwszym laureatem został w 1963 roku Marian Czuchnowski, w późniejszych latach nagradzani byli m.in. Waław Iwaniuk, Adam Czerniawski i Jerzy Ficowski.

W większości działań upamiętniających zmarłego poetę brał udział Kazimierz Sowiński, co poświadczają materiały zachowane w jego archiwum. Przede wszystkim, pracował nad zgromadzeniem spuścizny literackiej przyjaciela. Od początku opowiadał się za wydaniem – oprócz *Tarczy* i *Domu złotego* – także dzieł wszystkich Sułkowskiego, poetyckich i prozaicznych. W listach do Czesława Bednarczyka te projekty artykułował bezpośrednio, w archiwum są dość liczne notatki świadczące o tym, że nie poprzestał na planach (na przykład wykazy wierszy Sułkowskiego z odnotowanymi informacjami o publikacji w czasopismach). Sowiński zbierał też przekazy wierszy: autografy, maszynopisy, wycinki z czasopism; często są na nich ślady pracy autora w postaci własnoręcznych dopisków, zmian i skreśleń. Potwierdzają one opinię o Sułkowskim jako niestrudzonym cyzelatorze swych tekstów, są też wymarzoną terenem łowieckim dla zwolenników badań „genetycznych”. Sowiński zdał sobie sprawę z tego, jak cenne są te przekazy. W liście do Czesława Bednarczyka z 22 stycznia 1963 roku pisał: „Rękopis wiersza to zupełny unikat – wiesz, że Tadeusz pisał, mazał, przepisywał po sto razy i właściwie rękopisów jego wierszy nie ma”¹⁶.

Porównanie tych materiałów z wyborami wierszy, które ukazały się w Polsce, przygotowane przez współpracowników Oficyny¹⁷, pozwoli być może odkryć

¹³ O *Tadeuszu Sułkowskim*, red. K. Sowiński i T. Terlecki, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1967.

¹⁴ K. Sowiński, *Uparty prowincjusz. Wspomnienia o Tadeuszu Sułkowskim*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1983.

¹⁵ K. Ćwikliński, *Idea i Rzecz*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1987.

¹⁶ M. Kolanko, dz. cyt., s. 121.

¹⁷ T. Sułkowski, *Tarcza. Wiersze i poematy*, wybór i postowie M. Sprusiński, Czytelnik, Warszawa 1980; tenże, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp K. Ćwikliński, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza,

nieznane utwory Sułkowskiego i przyczynić się do opracowania pełnej edycji jego poezji. W jeszcze większym stopniu odnosić się to może do dzieł prozaicznych, publikowanych w czasopiśmie emigracyjnych, których dotychczas nie wydawano.

Innym zamierzeniem Sowińskiego była edycja listów Sułkowskiego. W archiwum zachowały się ich oryginały, a także odpisy sporządzone przez Sowińskiego na maszynie i jego metodycznie przygotowane komentarze. Ze względu na formę listów, często pisanych ołówkiem na podłym papierze, drobnym pismem, niekiedy najwyraźniej w złym stanie psychicznym nadawcy, sprawiają one trudność czytelnikowi. Również Sowiński nie zawsze umiał odcyfrować pismo przyjaciela, dlatego cenne są w jego maszynopisach nie transkrypcje, lecz objaśnienia pochodzące z pierwszej ręki, bo od adresata listów. Trudno zrozumieć intencje Sowińskiego: według niego planowana edycja miała zapewne uczcić pamięć Sułkowskiego, jednak bardzo osobisty charakter tych listów i sylwetka nadawcy, jaka się z nich wyłania, powinny raczej zniechęcać do upowszechnienia tego zbioru¹⁸.

Niezwykle interesującym fragmentem archiwum Sowińskiego są pamiętki z obozu jenieckiego w Murnau, w którym czas wojny spędził Sułkowski. Poeta był zaangażowany w działania kulturalne, przede wszystkim teatralne. Zobaczyć więc można fotografię ze spektaklu *Judasz z Kariothu* Karola Huberta Rostrowskiego (imponująca scena zbiorowa, kilkudziesięciu aktorów w kostiumach!). Duże wrażenie robi ręcznie wykonany, z kolorowymi elementami graficznymi, afisz zapraszający na *Żywy Dziennik* 29 maja 1941 roku, w którym dwa punkty programu (*Niebo dwu ballad* i *Wiosna u poetów*) przygotował ppor. Sułkowski. Zachowało się też drukowane na maszynie zaproszenie na setny spektakl Teatru Obozowego „Oflag VII A” we wrześniu 1944 roku: w ramach audycji literackiej Sułkowski przygotował „dialog w związku z powieścią Zofii Nałkowskiej *Granica*” („bilety bezpłatne w blokach”). Pamiętki te są cenne dla dziejów teatru w czasach II wojny światowej.

W archiwum Sowińskiego przeczytać można też pracę Sułkowskiego na temat twórczości Marii Dąbrowskiej. O autorce, którą znał jeszcze z czasów przedwojennych ze Skierniewic, gdzie organizował z nią spotkanie autorskie, poeta napisał esej, za który otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie literackim ogłoszonym przez YMCA dla więźniów obozów. Zwraca uwagę forma zewnętrzna tego przekazu: tekst zapisany został ręcznie na formularzu niemieckiej księgi rachunkowej.

Warszawa 1990; tenże, *Poezje*, oprac. K. Ćwikliński, wstęp J. Kryszak, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Skierniewice 1997.

¹⁸ Listy Sułkowskiego zob.: J. Kmiecik, *Listy Tadeusza Sułkowskiego do Kazimierza Sowińskiego z lat 1945–1950 – edycja naukowa*, Kraków 2015 (praca magisterska napisana pod kierunkiem Janusza Gruchały).

SOWIŃSKI

Część archiwum związana z jego właścicielem zawiera liczne dokumenty ważne dla biografii pisarza. Wśród nich są (w oryginale lub odpisie) skrypty audycji Radia Wolna Europa. Większość z nich dotyczy przygotowanych przez poetę słuchowisk na tematy kulturalne, na przykład obchodów Roku Norwida, twórczości Sułkowskiego, Cz. Bednarczyka i innych poetów emigracyjnych. Obecność tych materiałów to wynik dwudziestoletniej pracy Sowińskiego w monachijskiej stacji radiowej. Dają one wgląd w działanie rozgłośni: te, które są oryginalnymi scenariuszami audycji, mają sformalizowany kształt redakcyjny, są zatwierdzone przez przełożonych autora.

Najciekawsze jednak są materiały poświadczające proces twórczy Sowińskiego. Był on poetą wytrwale pracującym nad swymi tekstami, może nie tak gorliwym w tym działaniu, jak Sułkowski, ale przecież pozostawiającym liczne ślady w postaci zmian i nowych redakcji. Z tego powodu nie publikował wiele: w listach Czesława Bednarczyka pojawiały się często zachęty do przysłania tomu, który Oficyna mogłaby wydać. Gdy po wielu latach zaczął w 1978 roku kompletować nowy zbiór wierszy, wydany w rok później pod tytułem *Z krańca na kraniec*, pisał: „Możecie to uznać za swoje zwycięstwo! Czy się zwycięstwem okaże, to się dopiero zobaczy”¹⁹.

Rękopisy i maszynopisy z wierszami Sowińskiego wymagają starannego przejrzenia i szczegółowego zbadania, ale już pobieżny rzut oka odkrywa, że są utwory, które miały wiele redakcji autorskich, a stawiane niekiedy pod tekstami daty świadczą o tym, że proces twórczy trwał latami. Zmiany bywały radykalne, nie ograniczały się do wariantów stylistycznych.

Tu wystarczy przedstawić dwa utwory, które weszły do wspomnianego tomu z 1979 roku. Pierwszy z nich, zatytułowany *Wieczór*, ma w omawianym archiwum dwie wersje w maszynopisie z poprawkami odręcznymi; tekst w nich obecny pokrywa się (z mniejszymi lub większymi różnicami lekcyjnymi) z wersją wydrukowaną. Do tego dodać można 16 kart rękopiśmiennych (dwie datowane na 24 sierpnia 1958 i 29 listopada 1961), w których można się doliczyć co najmniej ośmiu wersji tego utworu, a dwie lub trzy z nich mają bardzo rozbudowane fragmenty wariantywne. Warto zwrócić na uwagę na chronologię: między wcześniejszą z dat poświadczonych w *dossier* tego wiersza a jego publikacją upłynęło ponad 20 lat.

Również drugi z wziętych tu pod uwagę utworów z tomu *Z krańca na kraniec*, zatytułowany *Chiostro*, ma w archiwum trzy wersje maszynopisowe, różniące się między sobą poważnie i nietożsame z wersją drukowaną. Do tego dochodzi 13 kart rękopiśmiennych zawierających bruliony, poprawki i skreślenia w tekście; można się doliczyć 9 wersji tego utworu, z których żadna nie pokrywa się z drukowaną. Jedna karta jest datowana na 20 lutego 1960, inna na 29 listopada 1961 roku.

¹⁹ M. Kolanko, dz. cyt., s. 200.

Można śmiało powiedzieć, że skrupulatność Sowińskiego w zachowywaniu licznych wersji swoich wierszy przyczyniła się do powstania swoistego laboratorium dającego możliwość tropienia genezy owych tekstów. Nawet jeśli uzna się, że nie jest to poezja z najwyższej półki (co wcale nie jest oczywiste zwłaszcza w wypadku drugiego ze wspomnianych utworów), materiał do badań genetycznych w archiwum Sowińskiego jawi się jako znakomity poligon.

Omawiany tu zbiór dokumentów nie jest jeszcze szczegółowo zbadany, a nawet nie został dokładnie opisany na poziomie elementarnym; możliwe więc, że kryją się w nim także inne wartościowe z różnych powodów obiekty. Archiwum Sowińskiego musiało ustąpić pierwszeństwa spuściznie Oficyny Poetów i Malarzy, co przy ograniczonych możliwościach kadrowych Pracowni oznaczało, że będzie czekać kilka lat. Niniejszy tekst chcę traktować jako komunikat o nieznanym zasobie archiwaliów literackich i zaproszenie dla badaczy literatury emigracyjnej. Dlatego podaję niżej dane kontaktowe.

Trzy wyróżnione tu człony omawianego archiwum obiecują korzyści badawcze, które warto na koniec wymienić w skrócie. Opracowanie dokumentacji związanej z *Vade-mecum* pozwoli ocenić pracę Kazimierza Sowińskiego jako edytora i umieścić tom z roku 1953 wśród powojennych wydań Norwida. Teczki, w których znajdują się materiały dotyczące Tadeusza Sułkowskiego, z pewnością warto przeglądać ze względu na opinię o nim jako o poecie znaczącym w gronie twórców emigracyjnych, a może także w perspektywie wydania jego wierszy i prozy. Wreszcie, te dotyczące Kazimierza Sowińskiego dokumentują jego pracę w Radiu Wolna Europa, a także twórczość poetycką jakby leżącą na biurku autora i otwierającą perspektywy badań genetycznych.

Bibliografia

- Bednarczyk Czesław, *W podmostowej arkadzie. Wspomnienia drukarza i wydawcy londyńskiej oficyny*, wyd. 2, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 2003.
- Buś Marek, *Składanie pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1997.
- Fert Józef, *Archeologia tekstów. Z doświadczeń wydawcy wierszy Cypriana Norwida*, [w:] „Nie kłaniać się okolicznościom”. *Nad romantycznymi lekturami Zofii Trojanowiczowej*, red. L. Banowska, J. Borowczyk i E. Lijewska, Poznań 2018, s. 183–195.

Kmieciak Justyna, *Listy Tadeusza Sułkowskiego do Kazimierza Sowińskiego z lat 1945–1950*, Kraków 2015 (praca magisterska napisana pod kierunkiem Janusza Gruchały).

Kolanko Magdalena, *Korespondencja Kazimierza Sowińskiego z Oficyną Poetów i Malarzy w latach 1950–1979*, Kraków 2017 (praca magisterska napisana pod kierunkiem Janusza Gruchały).

Kowalski Witold, „Przez burzę do Polski”. *Rzecz o Kazimierzu Sowińskim*, Łódź 1998. *O Tadeuszu Sułkowskim*, red. K. Sowiński, T. Terlecki, Londyn 1967.

Siewierski Henryk, *W obłoku polskiej mowy*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1983, t. 6, s. 58–60.

Sowiński Kazimierz, *Uparty prowincjusz. Wspomnienia o Tadeuszu Sułkowskim*, Londyn 1987.

Janusz S. Gruchała, prof. dr hab., polonista i filolog klasyczny, pracownik Wydziału Polonistyki UJ, kieruje Katedrą Edytorstwa i Nauk Pomocniczych oraz Pracownią Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy. Zainteresowania naukowe: literatura staropolska, kaznodziejstwo dawne, historia książki, edytorstwo naukowe, życie literackie emigracji niepodległościowej. Wydawca tekstów literackich, ostatnio pracował przy edycji dzieł Jana Kochanowskiego.